

Ewa Prądzynska

Zapatrzeni w niebo. Dogonowie i ich sztuka. **Wystawa czasowa**

Dogonowie zamieszkujący masyw Bandiagary położony w południowo-centralnej części Republiki Mali stali się na przełomie XX/XXI wieku jednym z najczęściej odwiedzanych przez turystów ludów w Afryce Zachodniej. Na wzrost zainteresowania tą grupą niewątpliwie wpłynęły: jej religia, pogłębiona wiedza astronomiczna (duża znajomość planet i gwiazd), mitologia wyjaśniająca powstanie wszechświata, Ziemi i pochodzenie przodków. Wiedza ta – zarezerwowana dla wąskiej grupy wtajemniczonych Dogonów – pobudza wyobraźnię wielu miłośników Afryki oraz zwolenników paleoastronautyki.

Na wystawie prezentowanej w gmachu Muzeum przy Wałach Chrobrego w Szczecinie w okresie 15 IX 2017 – 18 III 2018 r. opowieść o Dogonach została osnuta wokół ich sztuki, uznawanej za nieskażoną wpływami europejskimi.

Liczebność Dogonów szacuje się na 500–600 tys. Lud ten na co dzień posługuje się językiem *dogo-so*, zaliczonym tradycyjnie do grupy języków woltyjskich (*gur*). Dogonowie zamieszkują wioski, w których dominują charakterystyczne kryte strzechą gliniane spichlerze. Największe ich skupisko znajduje się na odcinku 150 km wzdłuż uskoku masywu Bandiagary. Wioski ulokowane są na samym masywie (płaskowyżu), równinie rozpościerającej się wokół niego oraz na tzw. rumowisku – kamienistych zboczach i wąwozach usytuowanych u podnóża masywu. Te właśnie malowniczo położone i trudno dostępne wioski należą do najciekawszych. Dogonowie to lud typowo rolniczy, uprawiający kopieniaczko kilka gatunków zbóż. Cechuje ich skomplikowana struktura społeczna i bogata kultura duchowa. Podzieleni są na cztery grupy, które swoje pochodzenie wywodzą od jednego z czterech mitycznych przodków: Dyona, Domno, Arou i Ono. Grupy te dzielą się na osiemdziesiąt rodów. Istnieje też kilka grup endogamicznych (uznawanych za oddzielne kasty), wyróżniających się odrębnością kulturową i statusem.

Dogonowie wierzą w Ammę – boga-stwórcę, ale charakterystyczne są dla nich liczne kultury, m.in. kult przodków (*wagem*), kult masek (*awa*) oraz kultury życia: *lebe* (zbudowany wokół kultu przodka Lebe ucieleśniającego siły ziemi

i wegetacji) i *binu* (w którym upamiętnia się przodków mitycznych). Pokładają wiarę w ciągłe odradzanie, które umożliwia im uczestnictwo w święcie *sigi*, odbywającym się raz na 60 lat¹. W swej rozbudowanej obrzędowości Dogonowie posługują się językiem *sigi-so*, należącym do grupy *mande*, znanym tylko niektórym mężczyznom pełniącym ważne funkcje.

Mieszkańcy masywu Bandiagary od lat fascynują zarówno uczonych, jak i podróżników. Wśród wybitnych badaczy interesujących się ich kulturą należy wymienić: Marcela Griaule'a, Germaine Dieterlen, Solange de Ganay, Denise Paulme. Nie można też pominąć polskich antropologów: Ryszarda Vorbricha, Jacka Łapotta i Lucjana Buchalika, którzy kulturę Dogonów zgłębiają od ponad czterdziestu lat.

Zwiedzanie wystawy rozpoczynamy od miejsca zwanego Kondi Pégue (schronienie obrzezanych), którego fragment został przedstawiony na dużym, kolorowym banerze². Znajduje się ono w wiosce Songho, na płaskowyżu, 60 km na wschód od Mopti. Jest to obecnie największe i najpopularniejsze skupisko malowideł naskalnych w kraju Dogonów. Jeszcze w latach trzydziestych ubiegłego wieku znanych było 70 takich miejsc, niestety wraz z upływem czasu wiele z nich uległo zniszczeniu, głównie wskutek opadów deszczu. Polichromiczne malowidła Kondi Pégue znajdują się na pionowej skale i zajmują powierzchnię o długości ok. 37 m i wysokości 5–6 m. Jest to bardzo ważne miejsce dla Dogonów. Tutaj młodzi dogońscy chłopcy przechodzą inicjację, która pozwala im wejść w dorosłe życie. Rysunki, które wypełniają Kondi Pégue, są narzędziem, przy pomocy którego starsi wyjaśniają chłopcom życie i wartości tradycyjne Dogonów, wprowadzają w arkana religii i mitologii. Malowidła są białe-czarno-czerwone. Biały to kolor boga Ammy, symbol ładu i porządku, oznaka oswojenia sił; czarny symbolizuje księżyc, ale również brak porządku; z kolei kolor czerwony interpretowany jest jako oznaka witalności.

Kondi Pégue – miejsce, które dla młodych ludzi jest początkiem zgłębiania arkanów własnej religii i mitologii – również dla zwiedzających staje się wstępem do poznania dogońskiej kultury. Widzowie próbują odczytać znaki

¹ Pierwsze *sigi* obchodzone było jako ceremonia przebłagalna mająca na celu przywrócenie dawnego porządku naruszonego wskutek niewłaściwego obchodzenia się z maskami. Święto rozpoczyna się w wiosce Yougo Dogorou, a potem w ciągu kilku lat odbywa się w innych wioskach. Ostatnie *sigi* rozpoczęło się w 1967 r., a zakończyło siedem lat później. Specjalnie na to święto w każdej wiosce wykonuje się maskę *imina na*, nazywaną też „wielką maską”. Nie tańczy się w niej, lecz ustawia na środku placu, na którym tańczą mężczyźni. Symbolizuje węża, a pośrednio Lebe, który odrodził się w jego postaci. W czasie święta mężczyźni przechodzą przez „bramę” symbolicznie wyznaczoną przez długie zielone łodygi roślin. Uważa się, że przekroczenie „bramy” jest równoznaczne z ponownymi narodzinami.

² Baner został wypożyczony dzięki uprzejmości prof. Ryszarda Vorbricha z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

widoczne na banerze, ale tylko niektóre z nich poddają się łatwej interpretacji. Większość rysunków pozostaje dla nich niezrozumiała. Sztuki ich odczytywania Dogonowie uczą się latami i na każdym kolejnym etapie wtajemniczenia znaki te są objaśniane na nowo i przypisuje się im inne znaczenie.

Tajemniczość znaków widocznych na skale w Songho, trudności z ich interpretacją rozpalają wyobraźnię zwolenników paleoastronautyki, którzy doszukują się w nich dowodów na podróże kosmiczne przodków Dogonów lub ich kontakty z cywilizacjami pozaziemskimi. „Pożywki” dla tych teorii dostarczają również mity Dogonów, według których ich przodkowie przybyli na Ziemię z planety znajdującej się w systemie Syriusza. Swoją podróż odbyli na stworzonym przez boga Amnę *koro* (ten rodzaj łodzi popularnie nazywany jest też arką Nommo). Zstąpienie *koro* na Ziemię zbiegło się z ukazaniem się światła słonecznego i opadem oczyszczającego deszczu. Uderzając o Ziemię, *koro* spowodowało powstanie potężnego wgłębienia, które dzisiaj wypełniają wody jeziora Debo.

W mitach dogońskich faktycznie istnieje wiele wątków kosmogonicznych odzwierciedlających dużą wiedzę o Kosmosie. Część z nich w zaskakująco precyzyjny sposób opisuje system gwiazdny Syriusza. Dogonowie wierzą, że Syriusz – najjaśniejsza gwiazda na niebie – jest gwiazdą potrójną. Towarzyszą jej: ciemna, mała i ciężka gwiazda okrążająca Syriusza po orbicie eliptycznej co 50 lat oraz gwiazda lekka, w pobliżu której istnieje planeta będąca ojczyzną dogońskich przodków.

Syriusz (a właściwie – fachowo – Syriusz A) rzeczywiście ma ciemnego towarzysza – Syriusza B (białego karła), który okrąża widoczną na niebie gwiazdę po orbicie eliptycznej co $50,04 \pm 0,09$ lat. Ta teoria w nauce po raz pierwszy pojawiła się w 1844 roku, kiedy to astronom niemiecki F.W. Bessel odkrył, że Syriusz porusza się ruchem falowym. Na tej podstawie wysunął hipotezę, że gwiazda ta ma ciemnego towarzysza, którego grawitacja powoduje ruch po krzywej sinusoidalnej. Ostateczne potwierdzenie tej hipotezy nauka zawdzięcza A. Clarkowi, amerykańskiemu optykowi i budowniczemu teleskopów, który testując w 1862 roku swój najnowszy instrument, odkrył w pobliżu Syriusza drugą gwiazdę, która okazała się być pierwszym obserwowanym bezpośrednio przez teleskop białym karłem. Istnienie trzeciej gwiazdy (Syriusza C) nie zostało do dzisiaj potwierdzone, ale astronomowie od lat sugerują, że ruch pary A i B jest zaburzany przez trzecią gwiazdę.

Wiedza Dogonów o Kosmosie nie ogranicza się tylko do systemu Syriusza. Mieszkańcy masywu Bandiagary odróżniają gwiazdy od planet, galaktyki od gwiazd. Wiedzą, że planety naszego układu, a w tym i Ziemia, obracają się wokół swych osi i obiegają Słońce, że Jowisz ma cztery księżyce, a Saturn otoczony jest pierścieniem. W ich tradycji ustnej powtarzane są mity, które przypominają teorię Wielkiego Wybuchu jako przyczynę powstania Wszechświata.

Ta zaskakująca wiedza jest tematem licznych dyskusji. Wielu badaczy uważa, że „tradycja astronomiczna” Dogonów, istniejąca tylko w przekazie ustnym, spisana po raz pierwszy przez antropologów w latach czterdziestych XX wieku, jest wynikiem kontaktów Dogonów z wykształconymi Europejczykami. Inni twierdzą, że wiedzę tę musieli (bezpośrednio lub pośrednio) przekazać Dogonom przedstawiciele jakiejś niezwykle rozwiniętej cywilizacji, rozporządzającej szerokim zasobem wiadomości w dziedzinie astronomii. Trudno jest rozstrzygnąć ten spór, warto jednak zaznaczyć, że wiedza Dogonów i ich system myślenia podzielane są przez wiele ludów żyjących w tzw. wewnętrznej delcie Nigru (m.in. Bamana, Bozo).

Na wystawie większość obiektów dogońskich zaprezentowano w postaci galerii sztuki. Duże figury pokazano na postumentach, mniejsze w gablotach, tak aby zwiedzający mogli swobodnie podziwiać ich kształty i proporcje. Dla dogońskiego artysty i odbiorcy najważniejsze znaczenie ma kontekst duchowy, symboliczna nadbudowa ukryta w formie, ale wystawa *Zapatrzeni w niebo...* adresowana jest przecież do innych odbiorców. Naszymi gośćmi są głównie mieszkańcy Szczecina, a także przybysze z Polski i Europy. To w nich prezentowane na wystawie obiekty sztuki dogońskiej mają rozbudzić zapał do odkrywania w tych na pozór prostych liniach niezwyklej rozwiązań artystycznych.

Choć odbiorcami wystawy są Europejczycy, jej narratorami uczyniono Dogonów. Do każdego z wyeksponowanych na postumentach obiektów przygotowano obszernie objaśnienia, w których wykorzystano komentarze Ogotemmelego – dogońskiego mędrca, jednego z wtajemniczonych. Nauki byłego myśliwego są w przeważającej części trudne i niezrozumiałe, ale pozwalają zwiedzającym „dotknąć” żywego słowa i zmuszają do refleksji nad ich interpretacją³.

Dogońskimi twórcami są najczęściej kowale, uważani za „mistrzów drewna”. Zdarza się jednak, że działalnością artystyczną zajmują się również członkowie stowarzyszenia *Awa*⁴. Głównym materiałem jest drewno, choć pojawiają się też figury wykonane z kamienia, żelaza i (rzadziej) z gliny. Na wystawie dominują obiekty drewniane.

Sztuka dogońska prezentuje szeroką gamę obiektów i stylów. Gdy skupimy się na samych przedstawieniach postaci ludzkich i weźmiemy pod uwagę tylko ich wielkość, już otrzymujemy ogromną różnorodność: od bardzo dużych, znacznie wybiegających ponad wielkość naturalną – do zupełnie małych, mających zaledwie kilka centymetrów. Repertuar postaw i gestów jest również zróżnicowany – są to postaci siedzące, stojące, klęczące, dosiadające konia,

³ Zapisem tych rozmów jest książka M. Griaule’a *Bóg wody*, wydana po polsku przez Wydawnictwo Marek Derewiecki w 2006 r.

⁴ Jest to tajne stowarzyszenie obrzezanych mężczyzn wtajemniczające w kult masek (określany również słowem *awa*).

podnoszące jedną lub obie ręce w różnych pozach i trzymające lub noszące przedmioty bądź atrybuty związane z określoną płcią, wiekiem, zajęciem lub statusem społecznym. Niektóre figury są miękko, delikatnie rzeźbione i szczegółowo oddają wszelkie detale, inne zredukowane zostały do abstrakcyjnych, geometrycznych kształtów i pozbawione jakichkolwiek odniesień do ludzkiej anatomii. Część z nich ma powierzchnię dokładnie wygładzoną, inne pokryte są warstwą substancji ofiarnych – czasami tak grubą, że przesłaniają ich rzeźbiarską formę.

Pośród przedstawień figuralnych wyeksponowanych na wystawie dominowały wyobrażenia prawdziwych i mitycznych przodków: męskich, żeńskich i obojnaczych. U Dogonów istnieje bowiem silnie rozwinięty kult przodków. Rozróżnia się dwa poziomy antenatów: dawni zmarli (80 kobiet i mężczyzn pochodzących od ośmiu potomków pierwszej pary; twórcy porządku rzeczy) oraz wszyscy pozostali zmarli (strażnicy tradycji i zasad ustanowionych przez pierwszych osiemdziesięciu). Nie dziwi zatem, że przodkowie to główny motyw twórczości dogońskiej. W kraju Dogonów statuetki wyobrażające przodków umieszczane są na poświęconych im ołtarzach. Każdy lineaż ma swój ołtarz zwany *wagem* zawierający figuratywną rzeźbę. Jest on poświęcony jego zmarłym założycielom i członkom. Dogonowie opowiadają, że gdy śmierć po raz pierwszy dotknęła człowieka, wyrzeźbiono w drewnie jego wyobrażenie, aby wzmocnić uwolnione po śmierci duszę i siły życiowe zmarłego. Figurę wraz z glinianym naczyniem na ofiary umieszczono na tarasie domu zmarłego mężczyzny. Gdy śmierć rozprzestrzeniła się po całym kraju Dogonów, podobne figury i naczynia zaczęto stawiać na ołtarzach innych lineaży.

Nie wszyscy zmarli członkowie rodziny są upamiętniani na ołtarzu *wagem*. Dusze kobiet zmarłych w ciąży lub w czasie porodu zwane *yaupilu* są uważane za niebezpieczne, a siły, które powodują takie zgony, za szczególnie „zaraźliwe”, dlatego stawia się dla nich oddzielne ołtarze usytuowane poza wioską. Na tych ołtarzach oprócz wielu różnych przedmiotów drewnianych i żelaznych umieszcza się również drewniane rzeźby przedstawiające zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Podobne figury można też spotkać w świątyniach *binu*, które poświęcone są przodkom mitycznym, z czasów, gdy ludzie byli jeszcze nieśmiertelni. Inne ołtarze, na których stawia się też drewniane rzeźby wyobrażające postaci ludzkie, to: osobiste *kutogolo* poświęcone własnej głowie *ku* (siedzibie myśli i woli), mające zwiększyć i wzmocnić osobistą „siłę żywą” osoby, *bala* – również osobiste, dla mańkuta, który według Dogonów ma w swojej lewej ręce specjalne moce oraz *andugu* – ołtarze sprowadzające deszcz. Wydawałoby się, że ta różnorodność ołtarzy, na których odnajdujemy drewniane figury, pozwoli uporządkować dogońskie przedstawienia i odkryć pewne cechy wspólne. Niestety, pomimo wnikliwych badań i obserwacji licznych starych ołtarzy,

udokumentowanych przez francuskich badaczy, jak i tych zupełnie współczesnych, licznie spotykanych do dzisiaj w kraju Dogonów, nie udało się zaobserwować żadnych zależności pomiędzy stylem, wielkością, formą, typem przedstawienia a określonym rodzajem ołtarza.

Na wystawie pokazano tylko część typów rzeźb z ogromnej gamy dogońskiej twórczości. Na uwagę zasługują figury przedstawiające postaci z rękoma uniesionymi do góry. Ten gest jest interpretowany jako modlitewny wysiłek zmierzający do połączenia ziemi i nieba. Znakiem tego sojuszu jest deszcz, ważny dla rolników. Uważa się, że pierwotnie w ten sposób swoich przodków rzeźbili Tellemowie – tajemniczy lud zamieszkujący masyw Bandiagary przed przybyciem Dogonów. Motyw ten wtopił się w tradycję dogońską i dziś o związkach z Tellemami świadczy jedynie nazwa *tellem*, którą określa się figury.

Dogonowie zazwyczaj przedstawiają postaci ludzkie w sposób uproszczony. Są one najczęściej smukłe, mają nieproporcjonalnie duże głowy i tułowia. Szczegóły anatomiczne są zaznaczone symbolicznie, ale za to sposoby zdobienia ciała są starannie oddane. Najważniejszymi elementami statuetki przedstawiającej kobietę są głowa i piersi, zaś w wizerunkach mężczyzn – ramiona i genitalia. Często w jednej figurze możemy dostrzec cechy właściwe obu płciom. Takie rozwiązanie ma uzasadnienie w dogońskiej mitologii. Wśród ośmiu głównych przodków, narodzonych z pierwszej pary ludzi uformowanych przez Ammę, czworo starszych było płci męskiej, a czworo młodszych – żeńskiej. Zostali oni jednak obdarzeni wyjątkowym darem natury: obok cech pozwalających określić jedną płć, posiadali równocześnie właściwości drugiej, dzięki czemu potrafili się sami zapładniać.

Wśród przedstawień antropomorficznych zwracają uwagę figury kobiet z dziećmi. Wyobrażają one pramatkę, a także nawiązują symbolicznie do cenionej w Afryce miłości macierzyńskiej oraz kobiecej płodności.

Obok wyobrażeń antropomorficznych w twórczości Dogonów pojawiają się też wizerunki zwierząt, zwłaszcza tych szczególnie ważnych w ich mitologii: krokodyla (nazywanego powszechnie *kajmanem*), będącego zwierzęciem opiekuńczym wioski Amani, żółwia, którego budowa według Dogonów jest odwzorowaniem wszechświata (grzbietowa część jego pancerza to świat niebieski, brzuszna – ziemski, wątroba jest słońcem, a kości odpowiadają różnym gwiazdom) i dzioborożca (*calao*), będącego symbolem macierzyństwa. Wśród wizerunków zwierzęcych nie można pominąć *yurugu* – mitycznego bladego lisa (zwanego błędnie szakalem), który dopuścił się czynu kazirodczego, wchodząc w relację ze swoją Matką Ziemią, co wprowadziło w świecie chaos i niepokój. Przez ten akt *yurugu* zyskał dostęp do boskich planów i uzyskał dar jasnowidzenia, do dziś wykorzystywany przez wróżbitów. Wizerunki zwierząt i ludzi powtarzają się również w zestawach wróżebnych – popularnych przykładach

plastyki dogońskiej. Oprócz pełnoplastycznych rzeźb artyści tworzą także płaskorzeźby, którymi pokrywają drzwiczki spichlerzy lub drzwi prowadzące do domów *ginna bana*. Zarówno jedne, jak i drugie są zawsze zaopatrzone w ozdobnie rzeźbione zamki. Najpopularniejszym motywem tych płaskorzeźb są dogońscy przodkowie.

Omawiając sztukę dogońską, nie sposób pominąć masek i kultu *awa*, który reguluje ich użytkowanie. Mieszkańcy masywu Bandiagary znają ponad 70 ich rodzajów. Są one związane z ceremonią popogrzebową *dama*, kończącą długi okres opłakiwania zmarłego. *Dama* ma opanować nieznaną siłę, która emanuje od zmarłego, wprowadzić ład, naruszony przez śmierć oraz przenieść go w szeregi przodków. Maski tańczące podczas tego święta są odbiciem świata znanego Dogonom. Pojawiają się wśród nich przedstawienia zwierząt żyjących w buszu, wyobrażenia sąsiednich ludów, reprezentanci zawodów wykonywanych przez Dogonów i związani z tym przedstawiciele kast. Wśród masek można również dostrzec postaci mityczne oraz symboliczne przedstawienia przedmiotów materialnych. Tancerzami są wyłącznie mężczyźni, członkowie stowarzyszenia *Awa*. Według tradycji ustnej maski pochodzą z buszu – świata zamieszkiwanego przez dzikie zwierzęta i inne groźne dla zwykłych ludzi stworzenia. Sekret masek wykradła mieszkańcom buszu kobieta, ale w wiosce, do której przyniosła swoje trofeum, uznano, że ich siła – trudna do okiełznania – jest niebezpieczna dla kobiet i dlatego stały się domeną mężczyzn.

W części oddającej twarz maski dogońskie są zgeometryzowane i abstrakcyjne. Tworzą całość dopiero ze strojem wykonanym z barwionych włókien roślinnych. Pierwsze stroje z włókien zostały stworzone, aby ukryć narządy płciowe Matki Ziemi, skalane przez bladego lisa *jurugu*, i są zapowiedzią końca chaosu. Na wystawie zaprezentowano sześć masek w ciekawej aranżacji. Na ścianie narysowano naturalnej wielkości postaci ludzkie w dynamicznych, tanecznych pozach. W miejscu twarzy przymocowano drewniane rzeźby – części twarzowe masek. Oprócz maski *satimbe* – upamiętniającej kobietę, która jako pierwsza zobaczyła maski w buszu i przyniosła je do wioski – pozostałe prezentowane na wystawie wyobrażają zwierzęta. Maski zwierzęce chronią ludzi przed *nyama* (duszami) zwierząt zabijanych na polowaniach. Według mitu każdy z pierwszych ośmiu przodków miał jedną duszę wspólną z jakimś zwierzęciem, przez co zwierzę to stawało się bliźniakiem człowieka i swego rodzaju zwierzęciem opiekuńczym dla swego bliźniaczego ludzkiego rodu. Na wystawie zaprezentowano następujące maski zwierzęce: *yumu* – panterę, zwierzę opiekuńcze miejscowości Sangha; *tara-tara* – hienę, głupią i niezręczną, która zawsze przegrywa ze sprytnym i przebiegłym zającem; *gomintogo* – wyobrażenie jednego z gatunków jeleniowatych; *ko* – małpę z rodziny koczokodanowatych, szkodnika podkradającego rolnikom ziarna zbóż, symbol dzikiego, niebezpiecznego zachowania oraz *kommodyu* – kurę, ptaka ofiarnego.

Na wystawie można było obejrzeć film przedstawiający Peniere Doumbo, dogońskiego artystę przy pracy. Zaprezentowany obok w gablocie efekt kilkudziesięciminutowej pracy pozwala docenić zręczność i kunszt rzeźbiarza posługującego się jedynie zwykłą siekierką.

Wystawie towarzyszył bogaty program. W okresie od 19 września do 14 listopada 2017 roku ogłoszono w Muzeum siedem wykładów z jednej strony poświęconych dogońskiej kulturze tradycyjnej i polskim badaniom w kraju Dogonów, z drugiej strony omawiających wpływ sztuki ludów afrykańskich na sztukę europejską. Zaprezentowano następujące wykłady: „Dogoński rynek antykwaryczny a turystyka. Zmiany w latach 1976–2016” (dr Lucjan Buchalik), „Dogonowie – kultura masek” (Ewa Prądyńska), „Pomiędzy religią a sztuką. Rozważania o przedmiotach kultury dogońskiej” (Katarzyna Podyma), „Kolekcjonerstwo sztuki egzotycznej(?)” (dr hab. Anna Nadolska-Styczyńska), „Sztuka nowoczesna i problem prymitywizmu (dr Szymon Piotr Kubiak), „Dogonowie – 40 lat później. Polskie badania w masywie Bandiagary” (prof. dr hab. Ryszard Vorbrich) oraz „Postaci mityczne w sztuce Dogonów” (dr hab. Jacek Łapott, prof. US). Przygotowano również specjalny program edukacyjny dla dzieci, skupiony wokół tematów: „Życie codzienne w dogońskiej wiosce”, „Dogonowie – tajemniczy lud Afryki”, „Tajna wiedza Dogonów. Jak afrykański lud poznał lokalizację niewidocznej gwiazdy?”, oraz konkurs plastyczny na wykonanie pojazdu kosmicznego z materiałów nadających się do recyklingu. W konkursie wzięło udział 78 osób. Największy pojazd wykonano ze 170 puszek, 320 rolek po papierze toaletowym, 50 metrów folii oraz nakrętek po napojach. Nagrodzone i wyróżnione pojazdy zaprezentowano w przestrzeni wystaw afrykańskich w dniach od 24 do 30 listopada 2017 roku.

Prezentowane na wystawie obiekty zostały pozyskane do zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie dzięki dofinansowaniu ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Kolekcje muzealne” oraz ze środków finansowych budżetu województwa zachodniopomorskiego w 2017 roku.



Ryc. 1 i 2. Fragmenty wystawy *Zapatrzeni w niebo. Dogonowie i ich sztuka*. Fot. M. Wojtarowicz